

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018r.

Sąd Okręgowy swe Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Poteralski

Ławnicy: Renata Świętek, Maria Wasiak

Protokolant: Bartosz Gawlas

w obecności Prokuratora: Krzysztofa Lonca

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 8 marca, 9 kwietnia, 9 maja, 12 czerwca, 2 i 18 lipca 2018r. sprawy:

1. **R. S.** syna S. i E. z domu W.

urodz. (...)w Ś.

2. **Ł. S.** syna J. i A. z domu R.

urodz. (...) we W.

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 22.06.2017 r. we W. na terenie stacji paliw S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie i w porozumieniu usiłowali doprowadzić Ł. N. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 30 tysięcy złotych, poprzez zadawanie mu uderzeń pięściami i kopanie po całym ciele, kierowanie gróźb pozbawienia życia i zniszczenia mienia, czym spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci złamania żebra III z przemieszczeniem i zebra IV po stronie lewej oraz urazu lewej rzepki, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres powyżej dni 7, jednak celu swojego nie osiągnęli z uwagi na interwencję Policji to jest o przestępstwo z art. 13§1 kk. w zw. 282 kk. i art. 158§1 kk. i art. 157§1 kk. w zw. z art. 11§2 kk.

ponadto R. S. o to, że:

II. w dniu 22.06.2017 r. we W. usiłował dokonać rozboju na szkodę Ł. N. w ten sposób, że trzymając w ręku nóż i grożąc pozbawieniem życia oraz stosując przemoc w postaci kopania pokrzywdzonego w nogi i plecy zażądał wydania pieniędzy, telefonu i portfela jednak celu swojego nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego tj. przestępstwo z art. 13§1 kk. w zw. z art. 280§2 kk.

I. uznaje **R. S. i Ł. S.** za winnych tego, że 22 czerwca 2017 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu w celu zmuszenia Ł. N. do zapłaty za wykonane na jego rzecz prace budowlane grozili mu pozbawieniem życia, zniszczeniem mienia i popełnieniem przestępstwa na szkodę osoby bliskiej oraz pobili go uderzając pięściami i kopiąc po całym ciele, czym narazili na nastąpienie skutku określonego w art. 157 par.1 kk., przy czym Ł. S. w wyniku kopnięcia spowodował u pokrzywdzonego złamanie żebra III z przemieszczeniem i zebra IV po stronie lewej tj. obrażenia ciała naruszające

czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni tj. w stosunku do R. S. przestępstwa z art. 191§2 kk. w zb. z art. 158§1 kk. w zw. z art. 11§2

kk. a w stosunku do Ł. S. z art. 191§2 kk. w zb. z art. 158§1 kk. i art. 157 §1 kk. w zw. z art. 11§2 kk. i za to na podstawie art. 191§2 kk. w zw. z art. 11§3 kk. wymierza im kary po 1 (jeden) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69§1 kk. w zw. z art. 70§1 kk. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 72§1kk. zobowiązuje oskarżonych do informowania sądu o przebiegu okresu próby;

IV. na podstawie art. 63 § 1 kk. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu R. S. okres zatrzymania od 5 września 2017r. godz. 6.20 do 7 września 2018r. godz. 12.30;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 kpk. zasądza od oskarżonych koszty sądowe w częściach równych oraz wymierza im opłaty w wysokości po 180 (sto osiemdziesiąt) zł.

Marek Poteralski

Renata Świętek Maria Wasiak

Sygn. akt III K 399/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 lipca 2015 roku Ł. N. zlecił Ł. S. właścicielowi PPHU (...) ułożenie kostki betonowej przy posesji przy ul. (...) (w umowie omyłkowo wpisano (...)) w K.

w ilości około 180 m² za cenę jednostkową 123 złotych brutto za metr kwadratowy. Ponieważ Ł. N. nie zapłacił zaliczki na poczet zakupu materiałów w trakcie prac strony spisały pisemną umowę. Strony umówiły się, że za wykonaną pracę wynagrodzenie zostanie wypłacone w formie gotówkowej, w ciągu 1 dnia od daty wykonania zleconych czynności. Ł. S. z R. S. do pomocy zatrudnili także inne osoby, w wyniku czego prace zostały wykonane w przeciągu dwóch tygodni.

W ostatnim dniu prac Ł. N. kazał pracownikom zabrać swoje rzeczy, a te, których nie byli w stanie zabrać, aby wystawili za płot posesji. Następnego dnia Ł. S. i R. S. wraz z A. K. i G. C. zgodnie z zapisem zawartym w umowie przyjechali po wypłatę pieniędzy i resztę pozostawionych rzeczy, ale Ł. N. po wyjściu z domu nie otwierając bramy powiedział, że się już rozliczył z Ł. S., po czym doszło do kłótni, w trakcie której Ł. N. powiedział, że nie zapłaci i mają „wypierdalać”. Po tym zdarzeniu Ł. S. i R. S. jeszcze kilkukrotnie przyjeżdżali do Ł. N. chcąc odzyskać pieniądze, ale ich działania były bezskuteczne.

Dowód:

- umowa zlecenia z dnia 14 lipca 2015 roku, k. 112 t. I,
- częściowo wyjaśnienia R. S. k. 99-103, k. 117-118 t. I, k. 294- 296 t. II,
- częściowo wyjaśnienia Ł. S. k. 129-130, k. 141-145 t. I, k. 292-294 t. II,
- zeznania świadka A. K. k. 314-315 t. II,
- zeznania G. C. k. 315-316 t. II.

W dniu 22 czerwca 2017 roku R. S. jadąc samochodem zobaczył stojącego na przystanku przy ul. (...) we W. Ł. N., po czym wysiadł z samochodu i podszedł do niego i doszło między nimi do sprzeczki związanej z nierozliczeniem wykonanych prac. Następnie Ł. N. wsiadł do autobusu linii (...), a R. S. samochodem jechał za autobusem kontaktując się telefonicznie z kolegą G. W. i Ł. S.. Gdy autobus zatrzymał się na pętli przy ul. (...) i wysiadł Ł. N., wówczas R. S. będąc już w obecności kolegi G. W. wyzywał go słowami wulgarnymi żądając zapłaty za wykonaną pracę. Ł. N. wówczas ruszył w stronę (...) przy ul. (...), a za nim poszedł R. S. i jego znajomy G. W.. R. S. idąc za pokrzywdzonym i po dojściu na stację w dalszym ciągu wyzywał go i krzyczał, żeby zapłacił za wykonaną pracę, oraz groził m.in., że zabawią się z jego żoną jak się z nimi nie rozliczy.

Ł. N. wszedł na teren budynku stacji prosząc personel o wezwanie policji, po czym wyszedł i rozmawiał przez telefon. Po chwili autem O. (...) na teren stacji przyjechał Ł. S., który po wyjściu z samochodu podbiegł do Ł. N. i z wysoku kopnął pokrzywdzonego w plecy, po czym R. S. także kopnął Ł. N. w nogę. Oskarżeni podczas zdarzenia wyzywali pokrzywdzonego żądając zapłaty za wykonaną pracę i grozili mu pozbawieniem życia i zniszczeniem mienia. Gdy Ł. N. uciekł do budynku stacji benzynowej oskarżeni weszli za nim, po czym Ł. S. uderzył go pięścią w głowę i popchnął na szybę od grilla. Oskarżeni krzyczeli: „oddawaj szmato pieniądze”, wyzywali go i kazali mu wyjść. Po interwencji pracownika sklepu (...) wyszli z budynku stacji.

Dowód:

- protokół oględzin zapisu monitoringu k. 41-43,
- zapis monitoringu k. 11,
- częściowo zeznania świadka Ł. N. k. 1-2 t. I,
- częściowo wyjaśnienia Ł. S. k. 129-130, 141-145 t. I, k. 292-294 t. II,
- częściowo wyjaśnienia R. S. k. 87-88, k. 99-103, k. 117-118, t. I, k. 294-296 t. II,
- protokół okazania wraz z tablicą poglądową k. 19-21 t. I,
- oględziny miejsca k. 41-43 wraz z płytą CD k. 11 t. I,
- zeznania K. W. (1) wraz z okazaniem k. 55, k. 64-65, k. 72-73 t. I,
- zeznania W. O. k. 57-58, k. 74-77, k. 78- 80 t. I,
- zeznania A. B. wraz z okazaniem k. 60-63, k. 67-70.

Po zdarzeniu w wyniku dokonanej obdukcji stwierdzono u Ł. N., że ma uraz kolana i złamania III i IV żebra po stronie lewej z przemieszczeniem odłamów żebra III o 1/2 szerokość żebra. Obrażenia te są inne niż określone w art. 156 k.k. i spowodowały powstanie tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia trwających dłużej niż 7 dni, o których mowa w art. 157 § 1 k.k.

Dowód:

- karta informacyjna k. 15 t. I,
- historia choroby Ł. N. k. 29-36 t. I,
- opinia sądowo – lekarska dotycząca Ł. N. k. 37-38 t. I,
- opinia sądowo – lekarska Ł. N. k. 319-324 t. II.

Ł. N. po zdarzeniu 22 czerwca wysyłał do R. S. wiadomości tekstowe, w których pisał m in.: „Ty gangsterze chciałeś zabić mi dziecko nie odpuszczę ci kurwo!”, „S. też przekaż, że mu nie odpuszczę!”, „Kolejny raz po zgłoszeniu mnie i moją rodzinę straszycie z nożem kurwy!” oraz próbował też kilkakrotnie dodzwonić.

Dowód:

- wyjaśnienia R. S. k. 87-88, k. 99-103, k. 117-118 t. I, k. 294-296 t. II,
- wiadomości tekstowe z dnia 22 czerwca 2017 r. k. 113-116.

R. S. ma (...), wykształcenie wyższe niepełne, jest bezdzietnym kawalerem i prowadzi własną działalność gospodarczą zajmującą się pracami budowlanymi oraz posiada udziały w firmie (...), z czego osiąga miesięcznie dochód w wysokości około 2500-3000 złotych. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. R. S. nie był wcześniej karany sędownie.

Dowód:

- dane osoboznawcze k. 46 t. I,
- karta karna k. 167 t. I, k. 271 t. II,
- wywiad środowiskowy k. 217-219.

Ł. S. ma (...), wykształcenie średnie, z zawodu jest (...). Prowadzi własną działalność gospodarczą, z której osiąga dochód w wysokości ok. 2000 złotych. Jest rozwiedzony i ma dziecko w wieku (...), na które uiszcza 500 złotych miesięcznie alimentów. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Ł. S. nie był dotychczas karany. Posiada dobrą opinię w miejscu zamieszkania.

Dowód:

- dane osoboznawcze k. 129 t. I,
- karta karna k. 185 t. I, k. 270 t. II,
- wywiad środowiskowy k. 283-284 t. II.

R. S. przesłuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przesłuchany ponownie w charakterze podejrzanego oraz na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, jak i na rozprawie głównej R. S. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w latach 2013-2016 prowadził własną działalność gospodarczą wykonującą usługi brukarskie na terenie W.. W lipcu 2015 Ł. N. zlecił mu położenie kostki na podjeździe do domu wraz z chodnikami wokół budynku w K.. Przy wykonaniu usługi współpracował z firmą (...). Wskazał, że wykonali pracę rzetelnie i terminowo, za co Ł. N. miał zapłacić 24 200 złotych netto. Ł. N. powiedział, że nie zapłaci im tych pieniędzy, zbywał ich z tygodnia na tydzień. Dalej R. S. przyznał, że nie złożył pozwu o zapłatę, a postępowanie zakończyło się na przedsądowym wezwaniu do zapłaty, ponieważ po sprawdzeniu Ł. N. okazało się, że nie ma żadnego majątku. Oskarżony wyjaśnił, że przez dwa kolejne lata nie widział Ł. N. i dopiero w dniu 22 czerwca 2017 roku jechał ul. (...) i zauważył jak stoi na przystanku. Podszedł do niego i powiedział „oddaj złodzieju pieniądze”, wtedy Ł. N. odepchnął go i kopnął go w nogę i wszedł do autobusu. Wyjaśnił, że wszedł w samochód, wyprzedził autobus i – wiedząc gdzie się zatrzyma, czekał na przystanku. Kiedy Ł. N. wyszedł, wtedy zapytał, czy chce go uderzyć, czy chce mu oddać i pokazał, że nad jego głową jest kamera na przystanku. Wyjaśnił, że on tylko chciał odzyskać swoje pieniądze. Ł. N. wystawił środkowy palec, zaczął go wyzywać idąc w stronę stacji

S., a w odpowiedzi on też go wyzywał, krzyczał, że jest złodziejem i ma mu oddać pieniądze. Kiedy doszli na stację, to dojechał Ł. S.. Wyjaśnił, że Ł. S., jak tylko wysiadł z auta, to doskoczył do Ł. N. i próbował go kopnąć, ale mu się nie udało, bo ten się odsunął. Ł. N. wszedł na stację do środka, S. poszedł za nim razem z nim. Oskarżony wyjaśnił, że szarpali za odzież, ale nie było żadnej bijatyki, uderzenia w twarz, w nogi. (...) włączyła system napadowy, więc oddalili się z miejsca zdarzenia. Wyjaśnił, że zdarzenie miało miejsce, bo Ł. N. jest mu winny 30 tysięcy złotych, a lekceważy go, pokazuje środkowy palec i jego emocje sięgnęły zenitu. Przyznał przy tym, że krzyczeli do niego, że jest złodziejem, że będzie i tak musiał oddać im pieniądze z odsetkami. Zaprzeczył jednak kierowaniu gróźb, że spalą mu dom, zaprzeczył temu, aby mówił, że zabawi się z jego żoną. Zaprzeczył, aby kopał Ł. N. na stacji oraz wcześniej używał noża oraz aby żądał wydania telefonu i portfela. (wyjaśnienia k. 87-88, 99-103, 117-118, 294-296)

Ł. S. przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, że prowadzi działalność gospodarczą PPHU (...) i 2 lata temu wykonał usługę kompleksową polegającą na ułożeniu kostki betonowej – dekoracyjnej o powierzchni około 200 metrów kwadratowych dla Ł. N.. Z Ł. N. zawarł umowę ustną, na mocy której umówili się na zapłatę kwoty 24 200 zł za wykonanie prac. Kilka dni przed ukończeniem prac spisali umowę pisemną, kiedy pokrzywdzony nie płacił zaliczek, a oni kupowali materiał budowlany. Po około dwóch tygodniach zakończył pracę i razem z R. S. przyjechał do Ł. N. po zapłatę. Wówczas Ł. N. nie otwierał około godzinę, po czym wyszedł i powiedział: „spierdalać ja się z Wami już rozliczyłem”. Wyjaśnił, że wdał się w dyskusję, a Ł. N. nie potrafił powiedzieć, jak zapłacił. Wskazał, że nie kierował sprawy do sądu, bo miał się tym zająć R. S., który wyłożył pieniądze na kostkę. Wyjaśnił, że była też taka sytuacja, że przeddzień rozliczenia pracownicy powiedzieli, że w następnym dniu wezmą rzeczy, ale Ł. N. kazał im wynieść rzeczy od razu. Wyjaśnił, że kiedy następnie jeździł po zapłatę, to sąsiad powiedział mu, że nie byli pierwsi, którym pokrzywdzony nie zapłacił. Dalej przyznał, że była taka sytuacja, że R. S. spotkał na mieście Ł. N. na przystanku autobusowym i jak N. go zobaczył, to zaczął uciekać. Wtedy R. S. zadzwonił po niego. Ł. N. uciekł na stację S. przy ul. (...). Kiedy byli już na stacji, to Ł. N. krzyczał: „i co kurwy nic mi nie zrobicie i nie dostaniecie tych pieniędzy”, pokazywał środkowy palec. Wyjaśnił, że gdy dojechał na stację S., to widząc jak Ł. N. się śmieje i pokazuje środkowy palec, puściły mu nerwy, podbiegł do niego i kopnął go z rozbiegu w okolice uda prawą nogą. Wywiązała się ostra wymiana zdań. On mówił: „kurwy nic ode mnie nie dostaniecie”, nie wycofywał się i stał w miejscu. Oskarżony stwierdził, że raczej nie mówił: „oddaj kasę, bo Cię zajebię, spalę, zabiję”, ale, że może w nerwach mówił takie rzeczy, ale nie przypomina sobie. Wskazał, że możliwe, że wyprowadził cios z pięści w tułów, ale tylko polecieli na półki. Na koniec N. powiedział, żeby „wypierdalać, bo nic mu nie zrobią”. Wskazał przy tym, że podpisując umowę myślał, że to dom N., a dowiedział się, że ten dom nie należy do niego. Ł. S. przesłuchany na rozprawie głównej także nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że przyjechał na stację po telefonie R. S. i słyszał jak pokrzywdzony mówił do R. S.: „ty kurwo nie dostaniesz ode mnie żadnych pieniędzy”, „zobaczycie, załatwię was”, jawnie się z niego i jego kolegi naśmiewał. Słyszając to „wzięły go nerwy”, więc wybiegł z samochodu i z impetem wbiegł na niego, uderzył go nogą na wysokości uda, on po tym uderzeniu przewrócił się. Wyjaśnił, że pomiędzy nimi rozpętała się szarpanina, bo chciał odzyskać pieniądze. (wyjaśnienia k. 129-130, 141-145, 291-294)

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń w sprawie Sąd oparł się w pierwszej kolejności na obiektywnym materiale w postaci zapisu z monitoringu ze stacji paliw i protokole jego oględzin. Biorąc pod uwagę dynamikę zderzenia będącego przedmiotem postępowania zapis ten umożliwił Sądowi dokonanie ustaleń przebiegu zdarzenia przed budynkiem i w budynku stacji paliw w sytuacji rozbieżnych zeznań świadków

i wyjaśnień oskarżonych w tym zakresie. Z zapisu tego wynika, że o godzinie 14:19

w kierunku Ł. N. biegnie Ł. S., który z wysokości kopie Ł. N. w plecy, a po nim R. S. kopie Ł. N. w nogę. Następnie Ł. N. ucieka do budynku stacji benzynowej, a oskarżeni wchodzą za nim, po czym Ł. S. uderzył go i pchnął w kierunku lady. Następnie oskarżeni opuścili teren stacji. W ocenie Sądu przebieg ten, choć złożony

z fragmentów zapisów z kilku kamer, oddaje sposób użycia przemocy przez oskarżonych wobec pokrzywdzonego.

Dokonując natomiast oceny osobowego materiału dowodowego Sąd dał wiarę zeznaniom pracowników stacji paliw, albowiem nie mieli oni interesu w zeznawaniu nieprawdy. Sąd dostrzegł przy tym pewne rozbieżności w tych relacjach

i odmienności w stosunku do zapisu z monitoringu. Sąd ocenił jednak relacje tych świadków, tj. K. W. (2), W. O. i A. B., jako wiarygodne,

a wynikające z nich rozbieżności i odmienności w stosunku do zapisu z monitoringu jako będące wynikiem dynamiki zderzenia i emocji, jakie wówczas towarzyszyły świadkom zaburzając przy tym częściowo ich postrzeganie i możliwość późniejszego odtworzenia przebiegu zdarzenia. Dostrzeżone rozbieżności w relacjach świadków co do przebiegu zdarzenia Sąd rozstrzygnął opierając się na obiektywnym dowodzie, jakim jest zapis z monitoringu.

Dokonując natomiast oceny zeznań pokrzywdzonego Ł. N. Sąd podszedł ze szczególną ostrożnością z uwagi na jego konflikt z oskarżonymi. Ponadto wynikało to z tego, że jego zeznania w zakresie dotyczącym wykonywanych przez oskarżonych prac i ich rozliczenia, jak i w zakresie przebiegu zdarzenia zawierają szereg sprzeczności i niekonsekwencji, przez co w ocenie Sądu w dużej części są niewiarygodne. Ł. N. wskazał pierwotnie, że podeszło do niego dwóch mężczyzn, kiedy wysiłał z autobusu, przy czym jednego z nich znał – był to R. S., wyciągnął nóż o ostrzu 15- 20 cm i szedł w jego kierunku z tym nożem krzycząc: „oddawaj kurwo pieniądze, telefon i portfel”. Wskazał, że usiłował się oddalić i szedł w kierunku stacji S., a R. S. kopał go w nogi i plecy oraz pluł na niego. Podczas rozprawy jednak pytany czy w drodze na stację oskarżony S. używał wobec niego przemocy zeznał, że od wyjścia z autobusu do wejścia na stację paliw nie został uderzony. Odnośnie noża w dniu 2 sierpnia 2017r. wyjaśnił, że R. wyciągnął nóż spod podkoszulki, natomiast podczas rozprawy, że wyciągnął nóż z torebki. Rozbieżności te powodują, że w ocenie Sądu jego relacje o używaniu przemocy do czasu dojścia na stację przez S., podobnie jak i posługiwanie się nożem są niewiarygodne. Dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego w zakresie noża Sąd miał także na uwadze, że podczas dalszej części zdarzenia nikt ze świadków nie widział noża, a biorąc pod uwagę jak wówczas był ubrany oskarżony S., trudno byłoby mu schować nóż o rozmiarze opisanym przez pokrzywdzonego. Podobnie jako niewiarygodne w oparciu o całokształt materiału dowodowego Sąd ocenił zeznania jakoby oskarżony S. na przystanku i w drodze na stację paliw używał takich sformułowań jak podał w zeznaniach a nie żądał zapłaty za wykonaną pracę, dając jednak wiarę pokrzywdzonemu, że groził mu.

Kwestią jednak o zasadniczym znaczeniu do sprawy (kwalifikacji prawnej) był fakt, czy pokrzywdzony wcześniej wywiązał się z umowy, tj. zapłacił za wykonane prace. Dokonując w tym zakresie oceny zeznań pokrzywdzonego należy także stwierdzić, że zawierają one szereg sprzeczności o zasadniczym znaczeniu. I tak podczas pierwszych zeznań pokrzywdzony zeznał, że „Z usługi tej rozliczyłem się

z R. w całości. Zapłaciłem mu wówczas ok. 20 000 zł. Ponieważ za wykonaną pracę R. nie chciał wystawić faktury, nie chciał ze mną podpisać umowy na wykonanie tej pracy doszło między nami do kłótni. R. twierdził, że może mi wystawić fakturę, ale tylko wówczas, gdy do ceny 20 000 zł. dopłacę VAT.” (k. 30). Podczas kolejnego przesłuchania zeznał, że „umówiliśmy się na zapłatę za robotę 20 000 zł. ja dałem im w gotówce kwotę 20 tys. zł. Nie mieliśmy sporządzonej żadnej umowy na tę robotę Jak ja im zapłaciłem to zażądałem faktury i gwarancji na tę położoną kostkę. Oni powiedzieli że nie wystawią faktury chyba, że dopłacę jeszcze VAT.” (k. 14). Podczas kolejnego przesłuchania zeznał natomiast, że „Nie wiem czy posiadam tę umowę musiałbym sprawdzić w domu. (...) pieniądze przekazałem do ręki Ł. S.” (k. 182). Podczas rozprawy natomiast pokrzywdzony po okazaniu umowy potwierdził, że podpisał ją i zeznał: „zapłaciłem S. około 20 tys. zł dokładnie nie pamiętam, przekazałem to w gotówce po wykonaniu robót, część dostali przed pracą a część po wykonaniu robót. Nie pamiętam jak to była część na odwrocie umowy było potwierdzone przyjęcia gotówki. S. u mnie przed domem przed rozpoczęciem robót otrzymał około 6-8 tys. zł. na materiały.” (k. 358). „Po wykonaniu pracy zapłaciłem resztę jak już prace dochodziły do etapu końcowego już był koniec i w gotówce przekazałem resztę S.. Nie pamiętam w czyjej obecności. (...) S. pokwitował mi na umowie, że zapłaciłem mu napisał kwitując odbiór takiej

i takiej kwoty, około 20 tys. zł. był jego podpis. Potem S. zabrał 2 egzemplarze umowy.” (k. 358v).

Biorąc pod uwagę chociażby tylko przytoczone wyżej fragmenty zeznań pokrzywdzonego i wynikające z nich rozbieżności co do rzekomej zapłaty oraz kwestii umowy oraz jego postawę toku sprawy, tj. niestawianie się na rozprawę, a następnie zachowanie podczas rozprawy, tj. tłumaczenie się niepamięcią, Sąd ocenił jego relacje w zakresie uiszczenia wynagrodzenia za wykonane prace, jak i używania przemocy

w drodze na stację przez S., jak i grożenia mu nożem jako niewiarygodne. Na taką ocenę złożyły się sprzeczności w jego relacjach w tym zakresie i brak logiki

w zeznaniach, czego przykładem jest rzekome odebranie pokwitowania zapłaty na umowie i oddanie jej S., jak i sprzeczne z umową, jak i wcześniejszymi zeznaniami stwierdzenie podczas rozprawy, że wcześniej zapłacił zaliczkę, mimo że zgodnie z umową zapłata miała nastąpić po wykonaniu prac. Dodatkowo wiarygodność pokrzywdzonego w tym zakresie podważyły jego zeznania, jak i zeznania jego rodziców odnośnie jego sytuacji materialnej w czasie wykonywania prac przez oskarżonych świadczące o tym, że nie miał stałych dochodów, a nadto mieszkał w domu wybudowanym przez nich, w którym ponadto opłacali media. Niemniej jednak Sąd dał wiarę częściowo świadkowi Ł. N., gdy zeznał, że oskarżeni grozili mu, bili i kopali go na stacji oraz, że w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała

w postaci stłuczenia kolana w okolicy podrzepkowej przyśrodkowej oraz złamania żeber III i IV, które to obrażenia skutkowały powstaniem tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia trwających dłużej niż 7 dni, jako że okoliczności te znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. W szczególności wynika to z zapisu monitoringu, z zeznań pracowników stacji i zgromadzonej dokumentacji medycznej Ł. N., jak i sporządzonych przez biegłego sądowego opinii lekarskich, które Sąd ocenił jako wiarygodne. Należy dodać, że bazując na zapisach z monitoringu i opinii biegłego Sąd przyjął, że złamania żeber III i IV pokrzywdzony doznał w wyniku kopnięcia przez Ł. S.. Jak stwierdził bowiem biegły w opinii sporządzonej na zlecenie Sądu po zapoznaniu się

z zapisem z monitoringu na stacji paliw jedyną sytuacją, w której mogło dojść do złamania żeber, jest moment, kiedy rozpędzony mężczyzna (z ustalenia Sądu wynika, że był to Ł. S.) z wysokości atakuje obracającego się w prawo pokrzywdzonego (k. 324).

Oceniając wersję przedstawianą przed oskarżonych Sąd zauważył, że oskarżeni – co prawda nie przyznając się do zarzucanych im czynów – nie zaprzeczyli temu, że brali udział w zdarzeniu w dniu 22 czerwca 2017 roku na stacji S. we W. i że domagając się zapłaty używali przemocy wobec pokrzywdzonego, jednakże próbowali pomniejszyć swój udział w stosowaniu przemocy, jak i jej natężenie, a ponadto tłumacząc się niepamięcią kwestionowali używanie gróźb wobec pokrzywdzonego, co w zestawieniu z relacjami świadków - pracowników stacji jest niewiarygodne. Ponadto w świetle nagrań z monitoringu niewiarygodne jest twierdzenie Ł. S. jakoby kopnięcie zadał w nogę – na wysokości uda a nie w plecy.

W ocenie Sądu oskarżeni R. S. i Ł. S. wskazali jednak w sposób szczerzy i konsekwentny motywy i pobudki nimi kierujące. Motyw podawany przez oskarżonych w ocenie Sądu został potwierdzony pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Oskarżeni spólnie wyjaśniali bowiem, że przyczyną zdarzenia było nieuiszczenie wynagrodzenia za wykonane przez nich prace brukarskie. Zgodnie wskazywali, że wielokrotnie usiłowali odzyskać pieniądze za wykonane prace, ale bezskutecznie, co pośrednio potwierdzili świadkowie A. K. i G. C.. Motyw działania ujawniły również zeznania świadków zdarzenia na stacji benzynowej, tj. K. W. (1), A. B., W. O., którzy słyszeli wypowiedzi oskarżonych wobec pokrzywdzonego. Co zaś się tyczy samego faktu nieskorzystania z drogi sądowej w egzekwowaniu wierzytelności wyjaśnili oni, że wynikało to z faktu, że dowiedzieli się, że Ł. N. nie ma żadnego majątku i egzekucja byłaby nieskuteczna. Potwierdzają to częściowo relacje rodziców pokrzywdzonego, które Sąd ocenił jako wiarygodne, a z których wynika, że dom, przed którym oskarżeni układali kostkę, nie był i nie jest własnością pokrzywdzonego,

a samochód, którym jeździł przez ostatnie 2-3 lata, pożyczył od dziadka.

Dokonując oceny zeznań pozostałych świadków jako mało wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka W., którego danych oskarżeni nie ujawniali

w toku postępowania przygotowawczego, a który pojawił się dopiero podczas rozprawy. Świadek ten jednak zaprzysiężony z oskarżonym S. składając zeznania w ocenie Sądu unikał podawania faktów niekorzystnych dla oskarżonych, tłumacząc się, że nie widział dokładnie zdarzenia lub niepamięcią. Podawał on natomiast fakty z zachowania pokrzywdzonego, starając się przedstawić go w jak najgorszym świetle. Jako nieprzydatne natomiast

Sąd ocenił zeznania świadka J. W., albowiem nie miał on żadnej wiedzy na temat zdarzeń objętych przedmiotem postępowania.

Sąd ocenił jako wiarygodne dokumenty zgromadzone w sprawie w postaci umowy, której podpisanie potwierdziły strony, jak i fotokopii wiadomości kierowanych przez pokrzywdzonego do R. S.. O ile wiadomości te nie są kluczowym elementem dla dokonania stanu faktycznego, to pozwoliły unaocznić negatywną relację panującą między oskarżonymi i pokrzywdzonym, a w szczególności fakt, że pokrzywdzony nie bał się oskarżonego.

Uwzględniając zebrany w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, że zebrane dowody tworzą spójną całość i stanowią wyczerpującą podstawę do stwierdzenia winy i sprawstwa oskarżonych. Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd ocenił jako nieprawidłową kwalifikację zarzucanych im czynów przedstawioną w akcie oskarżenia. Ł. S. i R. S. stanęli bowiem pod zarzutem tego, że w dniu 22 czerwca 2017 roku we W. na terenie stacji paliw S. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie

i w porozumieniu usiłowali doprowadzić Ł. N. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 30 tysięcy złotych, poprzez zadawanie mu uderzeń pięściami i kopanie po całym ciele, kierowanie gróźb pozbawienia życia i zniszczenia mienia, czym spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci złamania żebra III

z przemieszczeniem i żebra IV po stronie lewej oraz urazu lewej rzepki, które naruszyły czynności jego ciała na okres powyżej 7 dni, jednak celu swego nie osiągnęli z uwagi na interwencję Policji, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. R. S. stanął nadto pod zarzutem tego, że w dniu 22 czerwca 2017 roku we W. usiłował dokonać rozboju na szkodę Ł. N. w ten sposób, że trzymając w ręku nóż i grożąc pozbawieniem życia oraz stosując przemoc w postaci kopania pokrzywdzonego w nogi i plecy zażądał wydania pieniędzy, telefonu i portfela, jednak celu swojego nie osiągnął z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów Sąd na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego i dokonanych na ich podstawie ustaleń faktycznych stwierdził, że zachowanie R. S. i Ł. S. stanowiło po pierwsze jeden czyn. Sąd ocenił, że R. S. i Ł. S. w dniu 22 czerwca 2017 r. we W. działając wspólnie i w porozumieniu w celu zmuszenia Ł. N. do zapłaty za wykonane na jego rzecz prace budowlane grozili mu pozbawieniem życia, zniszczeniem mienia i popełnieniem przestępstwa na szkodę osoby bliskiej oraz pobili go uderzając pięściami i kopiąc po całym ciele, czym narazili na nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., przy czym Ł. S. w wyniku kopnięcia spowodował u pokrzywdzonego złamanie żebra III

z przemieszczeniem i żebra IV po stronie lewej, tj. obrażenia ciała naruszające czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni, tj. R. S. dopuścił się przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a Ł. S. z art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Z dokonanych ustaleń wynika bowiem w sposób oczywisty, że oskarżeni działali celem wymuszenia zwrotu wierzytelności i w tym celu zastosowali wobec Ł. N. groźby i przemoc, której natężenie naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. Stąd Sąd przypisał oskarżonym także popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Wynika to ze sposobu działania współdziałających oskarżonych, tj. zadawania ciosów i kopnięć. Nie zmienia przy tym takiej oceny drugorzędna rola oskarżonego S., który zadał kopnięcie w nogę pokrzywdzonego, albowiem sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, a oskarżony S. podczas całego zajścia był obok stanowiąc psychiczne wsparcie dla Ł. S., którego wcześniej wezwał telefonicznie, a jednocześnie całe zdarzenie wywołał.

Opierając się natomiast o zapis z monitoringu i opinię biegłego Sąd przyjął, że złamanie żebra III z przemieszczeniem i żebra IV po stronie lewej pokrzywdzony doznał na skutek kopnięcia przez Ł. S.. Sąd przypisał temu oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zbiegu kumulatywnym z art. art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k.

Przy wymiarze kar Sąd miał na uwadze, że kara jest jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości. Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględnia wszystkie dyrektywy jej wymiaru, a w szczególności zawarte w art. 53 k.k. Jak wynika z art. 53 § 1 i 2

k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę oskarżonym Sąd uwzględnił zgodnie z przepisem art. 53 § 2 k.k. motywację i sposób zachowania się, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawców, sposób ich życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po popełnieniu, jak i zachowanie się pokrzywdzonego. Oceniając stopień winy oskarżonych wskazać trzeba, że są pełnoletni i mieli pełną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Jako osoby dorosłe, z pewnym doświadczeniem życiowym, mieli także świadomość bezprawności swoich czynów. Na korzyść oskarżonych przemawiało jedynie to, że do zdarzenia doszło w wyniku przypadkowego spotkania pokrzywdzonego przez S., tj. nie było ono planowane, że nie byli oni dotychczas karani sędownie, a przyczyną ich działań było poczucie niesprawiedliwości i chęci odzyskania przysługującej im wierzytelności.

Uwzględniając powyższe Sąd przy uwzględnieniu ustawowego zagrożenia karą przypisanego im przestępstwa ocenił, że zasadne będzie wymierzenie oskarżonym kar pozbawienia wolności i na podstawie art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po roku pozbawienia wolności. Sąd ocenił, że nie można akceptować samosądów, a rolą sądu z woli ustawodawcy jest im się kategorycznie przeciwstawiać i karać tak, aby nie zdarzały się w przyszłości. Należy dodać, że Sąd wymierzył oskarżonym jednakowe kary, pomimo że to Ł. S. kopnięciem spowodował złamanie żeber u pokrzywdzonego i był bardziej agresywny. Wynikało to z tego, że całe zdarzenie sprowokował R. S., albowiem gdyby nie wezwał Ł. S., zapewne nie doszłoby do użycia przemocy.

Jednocześnie na podstawie art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił oskarżonym na okres 2 lat próby, na podstawie art. 72 § 1 k.k. zobowiązując ich do informowania sądu

o przebiegu okresu próby. Sąd ocenił, że w stosunku do oskarżonych zachodzi pozytywna prognoza polegająca na tym, że pomimo orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania będą oni przestrzegać porządku prawnego a okres próby, pozwoli pozytywnie zweryfikować trafność postawionej prognozy. Reasumując Sąd uznał, że orzeczone kary za przypisane przestępstwo spełnią cele zarówno wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonych uświadamiając im ewentualne surowe konsekwencje w przypadku naruszenia porządku prawnego, jak i zadania w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze, że oskarżony R. S. był zatrzymany w sprawie, Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres zatrzymania od 5 września 2017r. godz. 06.20 do 7 września 2018r. godz. 12.30.

Uwzględniając natomiast fakt, że oskarżeni prowadzą działalność gospodarczą i mają z tego tytułu stałe dochody Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w częściach równych oraz wymierzył im opłaty w wysokości po 180 zł.